...towa uiszczona gotówką.

...ŁOS NARODU

...ata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
...znie	Marek 25.000	Marek 22.000	Marek 25.000	Marek 40.000	Marek 22.500	1000 Mp.

... (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

...32. Środa, dnia 11. Lipca 1923 r. Rok XXX.

Pomyślna decyzya gdańska.

Genewa. (PAT). Rozważania sprawy gdańskiej przez Radę Ligi narodów zostały ukończone. **Decyzye Rady są pomyślne dla stanowiska polskiego.** Raport przygotowany został przez delegata Hiszpanii Quinonesa de Leon, który stwierdził, że **desyderaty polskie wyrażone w nocie złożonej radzie Ligi Narodów winny być uwzględnione.** W ten sposób **dopuszczona została możliwość** sprecyzowania kompetencyi Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku oraz oparcie interpretacyi konwencyi polsko-gdańskiej na wyraźnem brzmieniu traktatu wersalskiego. Rokowania podjęte między delegatem polskim Plucińskim, a panem Sahmem, przy pomocy sekretaryatu Ligi narodów, mają doprowadzić do **porozumienia** opartego na **nowych zasadach** wskazanych przez raport pana Quinonesa.

Należy podkreślić życzliwe poparcie tezy polskiej przez delegata francuskiego p. Hannoteaux, oraz rzeczowe i bezstronne ujęcie zagadnienia przez Quinonesa i sekretaryat Ligi narodów, dzięki czemu słuszność opartego na prawie stanowiska Polski została uznana.

Co uchwaliła Rada Ligi Nar.

Warszawa. (Telef. wł.) Rada Ligi Narodów w swej uchwale dnia 8 b. m.

1) uznała za uprawnione i uzasadnione zarzuty, zawarte w nocie polskie ministra spraw zagr. p. Seydy, która dzięki jasnemu i wyraźnemu określeniu żądań polskich wywarła na wszystkich członkach Rady znakomite wrażenie;

2) nad tezą p. Macdonela, iż on sam jest jedynym sędzią, powołanym do rozsądzania spraw między Polską a Gdańskiem, Rada nie dysputowała i odrzuciła tę sprawę, postanawiając natomiast, iż w razie jeżeli jedna z obu stron zainteresowanych podda w wątpliwość kompetencyę Wysokiego Komisarza do rozsądzenia jakiejkolwiek sprawy spornej, będzie mogła przedstawić ją do rozstrzygnięcia Rady;

3) Rada wypowiedziała się w sprawie stosunku zachodzącego między Traktatem Wersalskim a konwencyą paryską z listopada 1920. Rada orzekła, że jakkolwiek w stosunkach polsko-gdańskich konwencya stanowi podstawę prawną, będącą w mocy, to jednak w razie wątpliwości jedynie artykuł 104 Traktatu Wersalskiego będzie brany w rachubę jako źródło interpretacyi.

Jest to załatwienie sprawy wprost przeciwne tezie, wysuniętej przez delegacyę Gdańska. Wszystkie te rozstrzygnięcia są korzystne dla stanowiska polskiego.

Głosy prasy o decyzyi.

Warszawa. (AW). Zarówno depesze prywatne pism zbliżonych do rządu, jak i informacye „Pata" stwierdzają, że decyzye Rady Ligi narodów w sprawie gdańskiej są **pomyślne dla Polski.** „Gazeta Warszawska" nazywa dzień 6 lipca **zwrotnym** w **stosunkach polsko-gdańskich.** Dzięki wyraźnemu stanowczemu sformułowaniu żądań polskich walka przed forum Ligi Narodów stanęła odrazu na wyraźnym gruncie za lub przeciw traktatowi. Rząd obecny wystąpił ze stanowczem żądaniem **wszczęcia zasadniczej rewizyi stosunków polsko-gdańskich domagając się uznania traktatu wersalskiego za ostatnią i rozstrzygającą instancyę.**

Znaczenie genewskiej decyzyi.

Minister Seyda podjął bardzo doniosłą, ale także bardzo trudną kampanię dyplomatyczną o ochronę praw Polski w Gdańsku. Ostatnie orzeczenie Rady Ligi Narodów przynosi już Polsce znaczny sukces, jednak nie zupełny. Ale bo też zupełnego zwycięstwa obecnie trudno było się spodziewać. Takiem bowiem zwycięstwem byłoby jedynie odwołanie konwencyi paryskiej z listopada 1920 r., zawartej przez Polskę i Gdańsk pod patronatem Ligi Narodów. Polsce udało się obecnie konwencyę tę podważyć i zachwiać i to nazwać trzeba dużym sukcesem, najbliższa ofenzywa naszej dyplomacyi będzie zmierzać już wprost do obalenia konwencyi.

Konwencya paryska zawartą została przed 2 i pół laty w okresie wielkiej naszej politycznej słabości. Prowadziliśmy wówczas wojnę z bolszewikami, której bliski koniec, mimo rozejmu ryskiego wcale nie był pewny. Nie byliśmy jeszcze w sojuszu ani z Francyą, ani z Rumunią, stosunek nasz do Czechosłowacyi był po decyzyi Rady Ambasadorów z lipca r. 1920 bardzo naprężony (zatrzymywanie naszych transportów wojskowych!), plebiscyt na Warmii i Mazurach wypadł dla Polski fatalnie, połowa kraju znajdowała się w ruinie po inwazyi bolszewickiej, a kraj w braku własnego zboża żył mąką amerykańską, na kredyt nam przysyłaną... Pamiętamy wszyscy, jak bezwzględnie i perfidnie wyzyskiwał wówczas Wysoki Komisarz w Gdańsku Reginald Tower ciężkie położenie Polski, jak wbrew Traktatowi Wersalskiemu twierdził, że Polska ma tyle do gadania w Gdańsku co Japonia... Doszło do tego, że Gdańsk nie przepuszczał do Polski amunicyi na walkę z bolszewikami.

W tym nastroju i pod protektoratem tegoż pana Towera powstała paryska konwencya. Nic więc dziwnego, że zamiast dokładniej określić nasze prawa w art. 104 Traktatu Wers. pobieżnie wyliczone, co było jej właściwym celem — ona faktycznie tak bardzo ograniczyła je lub wykorzystanie ich przez Polskę w takim stopniu uzależniała od decyzyi Wysokiego Komisarza lub poprostu od dobrej woli Senatu gdańskiego, że artykuł 104 stał się dla Polski świstkiem papieru i Polska została wolnego dostępu do morza pozbawioną. Ostatnie dwa lata przepełnione były ciągłemi kłótniami Polski z Gdańskiem i coraz to nowemi szykanami Gdańska przeciw Polsce i obywatelom polskim, a wyrok Komisarza Ligi Narodów był wzywany przy każdej nadarzającej się sposobności, by następnie być zaskarżonym przez stronę zeń niezadowoloną przed Radę Ligi Narodów. W Gdańsku zainstalowała się Komisya portowa ze Szwajcarem jako prezydentem, której decyzye są jednak ignorowane przez Gdańsk. W porcie rządzą samowolnie władze gdańskie, a policya gdańska zdobywała się już nawet na taką bezczelność, że wbrew rozporządzeniu Komisyi portowej zakazała wyładowywania amunicyi dla Polski ze statku łotewskiego.

Polska musi zatem dążyć do obalenia tej

P. K. K. P. otrzymała 2 mil. dolarów

Warszawa. (Tel. wł.). W ciągu ostatnich dni wpłynęły do P. K. K. P. **znaczne zapasy walut obcych z eksportu cukru. Wynoszą one około 2 miljony dolarów.** Pozwoli to Ministerstwu Skarbu prowadzić akcyę nad sanacyą waluty z większą energią.

O znieważenie pos. Strońskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Sprawa znieważenia pos. Strońskiego przez 26-letniego porucznika, Radomskiego, zbliża się ku ukończeniu na drodze sądowej. Prokuratorya wojskowa przygotowuje akta przeciw młodocianemu napastnikowi.

Warszawa. (Telef. wł.) **P. Stanisław Makowiecki,** b. członek Dyrekcyi P. K. K. P. został mianowany dyrektorem depart. kredytowego w Min. Skarbu i obejmuje urząd w ciągu dni najbliższych.

Warszawa. (Telef. wł.) Około 20 b. m. rozpoczną się w Warszawie rokowania o traktat handlowy polsko-finlandzki. W tym celu zjeżdża do Warszawy min. Prokope z Helsingforsu.

niejasnej i przeciwnej Traktatowi konwencyi. Min. Seyda zaapelował od konwencyi do Traktatu i zażądał odpowiedniej decyzyi Rady Ligi Narodów. Osobno podajemy tę decyzyę i zaznaczamy jej pomyślne dla Polski strony. Traktat Wersalski (art. 104) został w niej uznany wyraźnie jako środek interepretacyi poszczególnych postanowień konwencyi. Jest to niezmiernie ważnem, bo Traktat jasno orzeka, że zapewnia się Polsce swobodne i bez żadnych zastrzeżeń używanie dróg wodnych, wybrzeży i t. d., zapewnia się, że żadnych różnic na niekorzyść obywateli polskich w Gdańsku robić się nie będzie i t. d. Niemałą korzyścią dla nas będzie także i to, że samo uprawnienie W. Komisarza do wydawania decyzyi z konwencyi płynących, a nie tylko sama treść decyzyi może być przez Polskę kwestyonowana. Będziemy się w ten sposób bronili przed ingerencyą W. Komisarza w nasze sprawy wewnętrzne.

To wszystko jednak jest dopiero początkiem walki. Celem jej jest zastąpienie konwencyi z 1920 r. przez nowy układ, któryby istotnie realizował dla Polski te prawa i korzyści, jakie jej Mocarstwa w art. 103 i 104 Traktatu Wers. przyznały. Walka ta nie jest skierowana przeciw Anglii — jak „Czas" usiłuje dowodzić — lub przeciwkomukolwiek. Polska walcząc o własne prawa walczy zarazem i o Traktat Wersalski przeciw fałszywej jego interpretacyi, jaką jest paryska konwencya.

Strajk w warsztatach kolejowych ukończony.

Jak nas informują z urzędowej strony strajk w warsztatach kol. tutejszego okręgu został wczoraj ukończony. Strajkujący na zebraniu wczoraj popołudniu, na skutek wiadomości z Warszawy o przyznaniu kolejarzom 48 proc. dodatku na miesiąc lipiec postanowili przystąpić do pracy. Od dzisiaj więc wszystkie działy pracują normalnie, wypłata dodatku odbywa się odrazu. **W Rzeszowie podjęto pracę jeszcze wczoraj, w Nowym Sączu już w nocy wczorajszej.**

Donoszą nam, że w Tarnowie strajkujący warsztatowcy zorganizowali bojówkę, która na robotników chętnych do pracy rzucała się z nożami. W sobotę gonitwy za robotnikami odbywały się aż w okolicę magazynu towarowego. Kilku robotników zostało poranionych. Ochrona ze strony policyi była niewystarczająca i bardzo nieenergiczna.

Ze Lwowa telefonują nam:

Wczoraj po dwutygodniowym strajku wrócili do pracy warsztatowcy i robotnicy kolejowi. W ten sposób częściowo strajk kolejowy we Lwowie, który groził rozszerzeniem się na całą Małopolskę i mógł wywołać strajk generalny, oraz wstrzymanie ruchu, został odstatecznie zlikwidowany.

Urzędowe zaprzeczenie.

Warszawa. (PAT). Prezydyum rady ministrów komunikuje: Doniesienia niektórych pism o rzekomo zamierzonych zmianach na stanowisku min. spr. zagranicznych i min. skarbu **nie odpowiadają zgoła prawdzie.** Nieprawdziwem jest w szczególności twierdzenie, jakoby w sobotę, albo w jakimkolwiek innym dniu odbyła się dyskusya w radzie ministrów która skłoniła ministra spraw zagranicznych do podania się do dymisyi. Dyskusyi takiej nie było, natomiast już w dniu 3 bm. obrady rady ministrów nad referatem ministra spraw zagran. wykazały zgodność poglądów rady ministrów na zasadnicze linie polityki zagranicznej i na aktualne zagadnienia, leżące w jej zakresie. Tosamo dotyczy bezpodstawnych pogłosek o rzekomym zamiarze wniesienia dymisyi przez ministra skarbu. Przeciwnie sprawozdanie ministra skarbu o zasadniczych liniach jego programu skarbowego zostały przez radę ministrów dnia 9 bm. **aprobowane.**

Lewica rozpuszcza o obecnym rządzie dziesiątki tatarskich pogłosek np. o powołaniu pos. Stanisława Grabskiego, na stanowisko posła polskiego w Pradze, dalej o ustąpieniu szefa wydz. prawnego wojsk gen. bryg. dr. Jakóba Krzemińskiego.

Intrygant odjechał.

Warszawa. (PAT). Poseł Rzeczpospolitej Czecho-słowackiej Maksa z powodu choroby wyjechał do Pragi.

Pokój w Lozannie bliski.

Lozanna. (PAT). Wczoraj o godzinie 11-tej wieczorem wznowione zostało posiedzenie konferencyi wschodniej. O godzinie wpół do pierwszej w nocy wydany został oficyalny komunikat, który donosi, że **przedstawiciele Turcyi i państw sprzymierzonych doszli do zasadniczego porozumienia w sprawie sposobu spłacenia kuponów długu otomańskiego, koncesyi i ewakuacyi Konstantynopola. Tymczasowy tekst porozumienia mają ustalić rzeczoznawcy. Ewakuacya Konstantynopola rozpocznie się natychmiast po ratyfikacyi układu przez Turcyę i ma być ukończona w ciągu 6 tygo[...] ratyfikacyi.**

Zawarcia pokoju oczekują w ciągu 8 [...]

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" don[...] zanny pod datąd 9 bm. Delegaci koalicy[...] bnie jak delegaci tureccy wyrażają przeko[...] pokój na wschodzie będzie wnet faktem [...] nym. Ismet pasza oświadczył dziennikarz[...] żecie panowie donieść światu, że pokój jes[...] niony. W kołach koalicyjnych mówią o m[...] podpisania traktatu dnia 17 lipca.

Lewica przeciw dodatkowi za studya.

Warszawa. (Telef. wł.) Dzisiaj podkomisya urzędnicza ukończyła trzecie czytanie **projektu ustawy o uposażeniu funkcyonaryuszy państwowych,** jutro zajmie się **projektem, odnoszącym się do sędziów i prokuratorów.**

Zaznaczyć należy, że **lewica utrąciła wniosek o przyznanie dodatku za studya akademickie,** oraz wniosek, aby przy pierwszem **zaszeregowaniu funkcyonaryusze państwowi** posiadający studya wyższe, posunięci byli o jeden stopień wyżej.

Sojusz Dąbszczyków z Wyzwoleniem.

Warszawa. (AW). Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego P. S. L. partyi województwa warszawskiego (Dąbszczyków). W posiedzeniu przewodniczył poseł J. Dąbski. Uchwalono między innemi rezolucyę zarządu do zwołania w przeciągu sześciu miesięcy **kongresu stronnictwa.** Uchwalono także rezolucyę wzywającą Radę naczelną do wejścia w porozumienie **z Radą naczelną Wyzwolenia, celem ustalenia wspólnego programu i utworzenia jedności ludowej.**

Polityka N. P. R. i P. P. S.

Łódź. (Telef. wł.) Sytuacya przed wyborami do Magistratu przedstawia się w ten sposób, że **stronnictwa narodowe, oraz N. P. R. najprawdopodobniej zawrą pakt wyborczy.** Socyaliści głoszą, że nie wstąpią do nowego magistratu, a w Radzie będą opozycyą.

Robotnicy niemieccy w Zgierzu pod przewodnictwem posła Zerbe, uchwalili oddać swe głosy na listę polskiej partyi socyalistycznej, która przyrzekła popierać interesy niemieckiej ludności.

O pożyczkę zagraniczną.

Warszawa. (AW). „Kuryer Warszawski" stwierdza, **że stabilizacyą na rynku wewnętrznym osiągnąć można przez pożyczkę zagraniczną. Pożyczkę taką otrzymać można na wielkie bogactwa Polski. O naszych majątkach i zasobach winna być dokładnie poinformowana zagranica** i słusznie na to zwrócono uwagę komisyi senatu, gdzie podnoszono konieczność wzmocnienia polskiej propagandy.

Przygotowania budżetowe.

Warszawa. (AW). Ministerstwo Skarbu rozesłało do wszystkich działów okólnik w sprawie prac przygotowawczych do preliminarza budżetowego na r. 1924 z poleceniem przygotowania odnośnego materyału do 1 października br. Za podstawy do oryentacyi u preliminarzu mają być wzięte **normy uposażenia i ceny czerwcowe br. w markach i złotych polskich wedle kursu 1 złoty równa się 10.000 mk.**

Encyklika Ojca św.

300-lecie kanonizacyi św. Tomasza.

Rzym. (AW). „Osservatore Romano" donosi, że w związku z 300 rocznicą kanonizacyi św. Tomasza z Akwinu, wydał papież encyklikę pt. „Studiorum ducem", w której jednakże nie zajmuje wyraźnego stanowiska do problemów polityczych. Papież zaznaczył w encyklice tylko, że dzień 18 lutego jako rocznica urodzin św. Tomasza z Akwinu powinien być obchodzony uroczyście przez cały świat katolicki. Druga część encykliki porusza kwestyę rządów państwa, tak w czasie pokoju jak i wojny i omawia obowiązki poszczególnych jednostek. Ojciec św. zaopatruje to komentarzem w którym podkreśla, że przestrzeganie wyrażonych w traktacie zasad przyczyniłoby się w duż[...] rze do utrzymania pokoju w stosunkach [...] państwami.

Obrady nad wspólną akcyą.

Londyn. (AW) Biuro Reutera donosi, [...] kowania reparacyjne między sprzymierzonym[...] doprowadziły dotychczas do wyraźnego uzg[...] nia poglądów Francyi i Anglii, mimo to, będą nadal kontynuowane i ambasadorzy poszczególnych państw otrzymają dalsze instrukcye od swoich rządów. Anglia dąży wszelkiemi siłami **do ostatecznego uregulowania** bez zbytniego przedłużania narad.

Odrębne stanowisko Włoch.

Rzym. (PAT). „Messagero" donosi ze źródła półurzędowego, że Włochy nie przechylają się **ani do angielskiego, ani do francuskiego stanowiska** w sprawie okupacyi, mają jednak punkty styczne z jedną i drugą stroną. Wszystkie trzy państwa uznają konieczność specyalnej akcyi dyplomatycznej, celem osiągnięcia porozumienia w sprawie odszkodowań. Panuje tylko różnica zdań co do kwestyi długów międzysojuszniczych, będącej podstawą zagadnienia reparacyjnego wedle ujęcia projektu Mussoliniego.

Interwencya Watykanu.

Rzym. (PAT). „Osservatore Romano" prostując doniesienie biura Wolffa, stwierdza, **że papież wyraził wobec rządu Rzeszy ubolewanie z powodu zamachów w zagłębiu Ruhry oraz życzenie, by Niemcy podzieliły to ubolewanie. Po zamachu pod Duisburgiem papież wobec rządu francuskiego i belgijskiego wyraził nadzieję, że nie będą użyte środki, któreby mogły zwiększyć jeszcze podniecenie umysłów.**

Sabotaż trwa dalej.

Düsseldorf. (PAT). Z powodu aktów sabotażu na przewodach telegraficznych w Dortmundzie nałożono na miasto **10 milionów mk. kontrybucyi.** We Witten z powodu aktów sabotażu ogłoszono **stan oblężenia.**

Kary za sabotaż.

Recklinghausen. (AW) Wedle ostatnich wiadomości, dokonały władze francuskie w ostatnich dniach nowych **aresztowań i wydaleń urzędników kolejowych,** oraz ich rodzin. Liczba wydalonych dochodzi do 26; wszystkich usunięto **poza granice okupowanego terytoryum.**

ZAKŁADNICY NIEMIECCY W POCIĄGACH.

Berlin. (PAT) „B. Z. am Mittag" donosi z Buer, że belgijskie władze okupacyjne wprowadziły w życie wczoraj po raz pierwszy zarządzenie, że **zakładnicy niemieccy mają odprowadzać pociągi wojskowe.** Do tego celu użyto 50 zakładników i codziennie po 50 zakładników będzie odprowadzać pociągi wojskowe.

Sojusz rumuńsko-jugosłowiański przedłużony.

Belgrad. (PAT). Minister Duca i pełnomocnik rządu jugosłowiańskiego **podpisali wczoraj przedłużenie na trzy lata umowy zawartej w dniu 7 czerwca 1921 r., która zabezpiecza te oba państwa przed ewentualnością napadu ze strony Węgier, albo Bulgaryi.**

Nie lekceważyć niebezpieczeństwa!

Trwająca od kilku tygodni orgja drożyźniana stawia w niesłychanie ciężkiem położeniu szerokie warstwy robotnicze szczególnie w większych centrach przemysłowych. Robotnik, zwłaszcza niekwalifikowany, przymiera dosłownie głodem wraz ze swoją rodziną. W moim okręgu wyborczym, Częstochowa-Radomsko, płacą pp. fabrykanci tak nędznie, że po różnych potrąceniach (Kasa chorych, podatek i t. p.) **otrzymuje robotnik 80—100.000 mp. tygodniowej wypłaty.** Że z tak głodowego zarobku nie może wyżyć to rzecz oczywista. Wszelkie zabiegi organizacyi robotniczych o odpowiednie podniesienie płac rozbijają się o nieugięty upór pracodawców, którzy swoje produkty sprzedają powyżej parytetu złota, **natomiast płacą robotnikom najwyżej 50 proc. zarobków przedwojennych,** a zatem kosztem robotnika i jego rodziny zgarniają niezmierne zyski do swej kieszeni. Robotnik jest już na tyle uświadomiony, że zdaje sobie dokładnie sprawę, iż spotyka go niczem niezasłużona krzywda, że jakby celowo pozbawia się go minimum egzystencyi, do którego ma przecież prawo. I dlatego jest rozgoryczony, dlatego popada w rozpacz. Ogląda się za ratunkiem, który jednak z nikąd nie przychodzi. Organizacye robotnicze, zwłaszcza chrześcijańskie, podejmują wszelkie wysiłki, by ratować obecne pokolenie robotnicze przed ostatecznem zubożeniem, jednakże niepoparte przez całe społeczeństwo, niewiele zrobić mogą. Rząd i Sejm zawodzi. Wśród robotników zanika już wiara, że z Rządu i Sejmu przyjdzie jaka pomoc; przeciwnie panuje przekonanie, że te czynniki zupełnie lekceważą najżywotniejsze potrzeby robotnika. Walka z drożyzną podejmowana przez Rząd, nie daje żadnych widocznych rezultatów, natomiast codziennie podaje prasa wiadomości o wzmożonym wywozie towarów spożywczych jak: cukru, bydła, nierogacizny, jaj, i tp. poza granice kraju. Rząd przez ciągłe podnoszenie opłat akcyzowych (zapałki, tytoń, spirytus, węgle), i przez podnoszenie taryf kolejowych wskazuje niejako drogę wszelakiego rodzaju paskarzom i spekulantom, którzy na każdej takiej podwyżce zarabiają ogromne sumy. Sejm, w obecnym ciężkim czasie, wyjechał na wakacye, zrzekając się temsamem wpływu na bieg spraw.

To wszystko tłumaczy sobie robotnik jako zupełne opuszczenie go i zdanie na łaskę losu. Ten nastrój wykorzystują w niesłychany sposób rozmaite ciemne elementy, by burzyć umysły, by robotnika podniecać do nieobliczalnych w następstwa czynów, by budzić nienawiść nie tylko do obecnego Rządu i Sejmu, ale do samej Polski. W zagłębiach węglowych, w centrach przemysłowych jak Łódź, okręg bielsko-bialski, Częstochowa i td. uwijają się **setki agentów bolszewickich,** urządzają wiece robotnicze, na **których wprost nawołują do rewolucyi.** Ta szarańcza znajduje poparcie ze strony socyalistów i niestety także ze strony N. P. R. Lewica ręka w rękę z żydostwem i fabrykantami robi wszystko, byle doprowadzić do wybuchu, który tu i ówdzie już się zaczyna na razie w formie **strajku propagowanego szczególnie przez socyalistów.**

Czy Rząd obecny zdaje sobie sprawę z tego położenia? Zdaje mi się, że niedostatecznie ocenia nastrój panujący między robotnikami. Burzyciele zupełnie jawnie działają i robią to bezkarnie. Walka z drożyzną to naprawdę humorystyka, skoro producenci uzyskują każde ceny, jakich się domagają. **Kary pieniężne** za spekulacyę czy lichwę są **śmiesznie niskie** i nikogo nie odstraszą, a zresztą kara pieniężna jest w obecnych warunkach środkiem niewystarczającym. **Komisye cennikowe** przy województwach, starostwach i magistratach **prawie bezkrytycznie akceptują cenniki** zgłaszane przez producentów, a już w zupełności nie siłą się na to, by wyszukać źródła drożyzny. Niedopuszczenie do Polski tańszych zagranicznych towarów spożywczych (mąka amerykańska, tłuszcze) wywołuje wrażenie, że Rząd chroni krajowych spekulantów i wyzyskiwaczy, nie dbając o interesy szerokich kół konsumentów.

Te wszystkie objawy utwierdzają mnie w przekonaniu, że sfery rządzące nie doceniają powagi sytuacyi, która jest nad wyraz groźna. Nie wolno lekceważyć niebezpieczeństwa. Rząd musi okazać silną rękę, oraz wolę do ukrócenia wyzysku i lichwy. **Nie wolno w rękawiczkach traktować pp. fabrykantów i producentów** w chwili, gdy ich robota zagraża spokojowi społecznemu, gdy naraża państwo na nieprzewidziane następstwa. Z drugiej strony nie wolno organom rządowym tolerować agitacyi antypaństwowej, choćby ona wychodziła od posłów z P. P. S., N. P. R., czy „Wyzwolenia". Swoboda w wypowiadaniu swojego zdania musi się kończyć tam, gdzie zaczyna się zdrada państwa.

Jeśli Rząd i zbierający się niedługo Sejm nie zrozumieją ciążących na nich obowiązków to na nich spadnie odpowiedzialność za następstwa obecnego przesilenia wewnętrznego.

Jan Puchałka, poseł.

Złoty obliczeniowy
a wynagrodzenie pracowników fizycznych i umysłowych.

Złoty polski, jako miernik wartości, od czasu zastosowania go w pożyczce złotej b. ministra Jastrzębskiego coraz szersze znajduje zastosowanie w naszem życiu gospodarczem, w szczególności miało to miejsce za czasów ministra Grabskiego. Wprowadzony do budżetu, podatków i bonów złotych (6%), wprowadzany jest nadto coraz częściej w kredytach publicznych i prywatnych. Najgorętsi nawet jego przeciwnicy muszą przyznać, iż bez stałego miernika nie jest do pomyślenia podatek majątkowy i nie jest do pomyślenia odbudowa kredytu hipotecznego, długoterminowego, bez którego nie ożyją nasze miasta, nie odrodzi się ruch budowlany, inwestycyjny i t. d. Czy uchwalimy dziś ustawę o złotym w myśl projektu rządowego, czy też nie, wszystko jedno. Złoty obliczeniowy wdarł się już w nasze życie gospodarczo-społeczne i o cofnięciu się do stanu poprzedniego — jak to stwierdził b. minister Jastrzębski („Kuryer Polski") — mowy być nie może.

Jasno należy zdawać sobie sprawę z faktu, iż wkońcu złoty obliczeniowy, jako stały miernik wartości, musi się stać także i środkiem płatniczym za pracę fizyczną i umysłową. Rozumiemy, iż takie wyrównywanie płac zarobkowych, wobec doświadczeń poczynionych z bonami złotymi i wobec tego, iż poważna część przedsiębiorców nie zgadza się nawet na kilkuprocentowe podwyżki (według wzrostu drożyzny) może wywołać w życiu naszego państwa silne wstrząsy, a nawet przesilenie gospodarcze. Jednak jeżeli tej sprawy nie doprowadzi się do rozwiązania przy pomocy złotego polskiego, to uskuteczni to inna waluta, ale już obca. Jeżeli więc nie wprowadzimy sami miernika obliczeniowego i nie zaopatrzymy go we własności, o których wspomina projekt ustawy, to życie nasze gospodarcze z konieczności ponad naszemi głowami musi rozwiązać tę kwestyę przy pomocy franka szwajcarskiego lub dolara, według których już i tak po większej części kalkuluje nasz przemysł i handel. i I tak obca waluta ta z musu wiążąc się z nami z dnia na dzień coraz silniej, stać się może miernikiem, według którego zażąda wkońcu pracownik fizyczny i umysłowy swej zapłaty. Że na tem ucierpi nasze życie gospodarcze, i ucierpią czynione dziś przygotowania nad naszą reformą walutową i bankiem emisyjnym, to chyba jest jasnem. Z temi ewentualnościami musi się nie tylko rząd polski, ale przedewszystkiem cały świat handlowo-przemysłowy liczyć.

Wkońcu musimy się zżyć z tą myślą, iż już dziś każdy miernik wartości (czy go wprowadzi rząd, czy samo życie) zbliża nasze ceny coraz bardziej i coraz szybciej do parytetu ogólno-światowego. Tego wyrównawczego pięcia się cen sztucznie nie da się powstrzymać; można je tylko regulować, przyczem szczególniejszą należy zwracać uwagę na to, by ceny nie przeskoczyły parytetu, co już zresztą co do niektórych towarów ma miejsce.

Uznając te fakta, możemy stwierdzić, iż myli się poseł Dr Diamand („Naprzód" Nr 152), jakobyśmy byli przeciwnikami zastosowania miernika (złotego) do płac za pracę umysłową i fizyczną. I nie my także spowodowaliśmy narazie zdjęcie projektu ustawy o złotym z porządku dziennego.

Główna teza wniosku Dr Diamanda brzmi:

„Wszelkie zobowiązania pieniężne, wynikające ze stosunku umowy o pracę, wyrażane być mają w złotych polskich i wypłacane w markach polskich po kursie ogłoszonym przez ministra skarbu ostatnio przed dniem wypłaty".

Natomiast wniosek posła Łypacewicza (Wyzwolenie) opiewał: „Wnoszę o odesłanie projektu Wysokiemu Rządowi do ponownego rozważenia go w związku z wnioskiem posła Dr Diamanda".

Kto więc chciał skręcić kark całej ustawie, względnie ją odroczyć? Chyba, jak widać z powyższego wniosku, nie było to celem „ósemki", a w szczególności Ch. D., przeciwko której umieścił napastliwy artykuł w „Naprzodzie" Nr. 156 niejaki p. M. P. Prawdą natomiast jest, iż ósemka z powodu że przedstawiciel skarbu Dr Młynarski, nie wypowiedział się jasno w sprawie wniosku posła Diamanda, a członkowie komisyi wskutek nowo-wytworzonej sytuacyi pragnęli porozumieć się z klubami, zgodziła się na odroczenie dyskusyi nad przedłożeniem rządowem.

Tak się przedstawia cała sprawa. Nie było więc żadnego „strachu przed podwyższeniem płac roboczych", ani też „intryg endecko-lewiatanowych", o których się ciągle mówi, a w które zresztą ludzie przestają wierzyć, gdyż na platformie intryg nie można rozwiązywać żadnych zagadnień.

Że nie byliśmy i nie jesteśmy przeciwnikami wniosku posła Dr Diamanda, najlepszym tego dowodem jest, iż nie tylko my, ale i cała „ósemka" głosowała w sejmie za nagłością wniosku p. Żuławskiego, zawierającego tezy p. Diamanda. Można było wprawdzie sprzeciwić się przeprowadzeniu wniosku p. Diamanda z tego powodu, że w ustawie o mocy fakultatywnej trudno wstawiać artykuły o mocy bezwzględnie obowiązującej. Jednak o tem na komisyi mowy nie było,, gdyż dyskusya nad samą ustawą została odroczoną. Choćby zresztą nawet projekt ustawy o złotym obliczeniowym był cofnięty przez nowego ministra skarbu, to wniosek p. Diamanda przyjdzie na porządek obrad komisyi przy rozpatrywaniu wniosku nagłego posła Żuławskiego, a wtedy nawet wbrew woli przeciwników złotego sprawa stałego miernika będzie musiała być ponownie poddaną dyskusyi.

Życie gospodarcze w poszukiwaniu za stałym miernikiem oparło się o franki, dolary, funty i t. d., tworząc temsamem chaos. Złoty zaś obliczeniowy w projekcie rządowym jest niejako zadośćuczynieniem potrzebom życia w kierunku ustalenia miernika, ujednostajnienia przeliczeń jego na marki i w końcu przejścia ku reformie walutowej.

Dlatego wierzę, że życie samo w dalszym ciągu zmusi nas do załatwienia sprawy złotego i szeregu zagadnień z nim związanych, a między innemi i kwestyi zarobków pracowników umysłowych i fizycznych.

H. Mianowski, poseł.

Synod dyecezyalny w Sandomierzu.

Sandomierz, w lipcu.

Miasto nasze starożytne świadkiem było wspaniałej uroczystości, która, choć się odbywała ściśle w murach kościelnych, jako sprawa czysto wewnętrzna dyecezyi sandomierskiej, niemniej jednak odbiła się głośnem echem wśród naszego społeczeństwa. Oto Ks. Biskup Ryx zwołał swoich kapłanów na Synod dyecezyalny. Odbył się on 3, 4, 5 lipca. Ściągnęli na apel swego Pasterza, jak wojsko karne na rewię, co przedniejsi i starsi kapłani z całej dyecezyi, aby wraz z Kapitułą, pod przewodem swego Biskupa, obradować nad dobrem dyecezyi, nad opieką dusz w tak ciężkich i niebezpiecznych czasach, a głównie nad tem, aby prawo dyecezyalne uzgodnić z nowym Kodeksem Prawa kościelnego.

Kto zna dzieje Kościoła, zwłaszcza po Soborze Trydenckim, ten wie, że takie Synody były zawsze odmładzającą siłą Kościoła, były bardzo skutecznem poruszeniem stojących nieraz wód pobożności chrześcijańskiej. Należy się spodziewać, że i po tym Synodzie Sandomierskim Kler Dyecezyi Sandomierskiej, znany dotąd ze swej gorliwości o dobro dusz sobie powierzonych, jeszcze większą rozwinie działalność nie tylko na polu religijnem, ale i społecznem.

Wspaniały był widok i otuchą napełniający, kiedy widziało się liczny, pełen powagi i świadomości siebie i swoich celów, Kler, ciągnący w szeregach ze swoim sędziwym i pełnym powagi pasterzem do starej katedry, na długie a pełne wielkich zagadnień narady. Z murów tej

kazimierzowskiej, przepięknej budowli, przemawiały do zebranych najdostojniejsze duchy Świętych Kadłubków, Odrowążów, Bobolów, Oleśnickich i innych, zachęcając ich swoim wspomnieniem, by coraz lepiej wstępowali w ich ślady. Cześć się należy za to wielkie dzieło w odrodzeniu naszego Kościoła św. w Polsce Acypasterzowi Ks. Biskupowi Ryxowi, że za nic poczytał sobie tyle trudu, aby tylko to wielkie, a tak głęboko dodatnim swoim wpływem, wchodzące w życie dzieło, jak najlepiej przygotować, przeprowadzić i na dobro swojej dyecezyi obrócić. A tem większa to zasługa, że to dopiero drugi Synod, jaki się w wolnej Ojczyźnie odbywa, celem podniesienia życia katolickiego. Eta.

Z dnia politycznego.

Byle zwalczać.

Prasa lewicowa schwytała „chjenę“ na gorącym uczynku nowej zbrodni. Oto przeklęta „ósemka“ dąży — o zgrozo — do porozumienia z Rosyą, co więcej — zgodziła się nawet na sojusz francusko-polsko-rosyjski. Na ślad „zbrodni“ naprowadziła lewicowy „Kuryer Poranny“ mowa paryskiego korespondenta „Gaz. Warszawskiej“ p. Smogorzewskiego na jakiemś zebraniu francuskiem w Paryżu. P. Smogorzewski miał tam oświadczyć, że Polska pragnie porozumienia z Rosyą i dodał:

„Pogodzenie to możliwe jest tylko w atmosferze prawdziwej solidarności słowiańskiej, t. zn. na podstawie równości i wzajemnego poszanowania całości i niepodległości. Z tem zastrzeżeniem, z chęcią zawołam: „Niech żyje sojusz francusko-polsko-rosyjski“.

P. Smogorzewski nie jest ambasadorem ani Polski, ani „ósemki“ i jego oświadczenie nikogo oczywiście nie wiąże. Ale czy znajdzie się w Polsce jeden rozumny człowiek, narodowiec lub socyalista, któryby się nie podpisał pod tem „zbrodniczem“ oświadczeniem? Czyż taki sojusz Polski z Rosyą „na podstawie równości i wzajemnego poszanowania całości i niepodległości“ nie byłby stałem zabezpieczeniem Polski od Wschodu i unieszkodliwieniem Niemiec na całe wieki, a łącznie ze sojuszem z Francyą najlepszą gwarancyą pokoju w Europie? Można tej koncepcyi zarzucić, że jest obecnie nie realną, bo nikt nie wie, jaka będzie przyszła Rosya i czy nie przejawi ona dążności zaborczych ku Zachodowi. P. Smogorzewski zdaje sobie sprawę z tego problemu (jak i cała Polska) i dodaje, że „trzeba nad pogodzeniem Polski z Rosyą pracować“. Ale nasi lewicowcy atakują samą ideę i potrzebę porozumienia z Rosyą, z czego wynika, że **nie godzą się na przyjazne współżycie z Rosyą pod żadnym warunkiem!** Dlaczego? Czy na to, by Rosyę wpędzić w ramiona Niemiec? A może jeszcze tak kochają Niemców, że widzą przyszłość Polski tylko w oparciu o przyszłych Hindenburgów i Ludendorffów?

Sprawy miejskie.

Z powodu ogłoszenia Tow. Właścicieli realności.

Piszą nam z miasta:

Żyjąc w państwie praworządnem, uznać musimy „Obwieszczenie“ Towarz. Katol. właścicieli realności, wzywające do solidarnego pobierania czynszów, wedle norm dotąd nieuchwalonych i nie sankcyonowanych przez ciała ustawodawcze, conajmniej za zakusy samowoli. Jeśli dążymy do zaprowadzenia ładu, to musimy liczyć na bezwzględne poszanowanie prawa i ustaw, choćby one dla kogoś wydawały się lub istotnie były uciążliwemi i niedogodnemi, [illegible] bowiem każde stowarzyszenie chciało się uważać za ciało prawodawcze — doszlibyśmy do anarchii. Sprawa podwyżki czynszów do wysokości 15% czynszów przedwojennych nie jest jeszcze załatwiona i bardzo jest prawdopodobnem, że owe 15% zostaną obniżone do 10%. Nie jest także pewnem, jak zostanie załatwiona kwestya dodatkowych świadczeń lokatorów, ponieważ komisya sejmowa zaproponowała, aby w zamian za świadczenia dodawane było 5% do stawek czynszowych. Wreszcie dzienniki donoszą, że prez. Witos wycofuje nowelę o ochronie lokatorów z Sejmu, by w projekcie tym, wypracowanym przez rząd p. Sikorskiego, poczynić pewne zmiany, podobno na korzyść lokatorów.

Dla informacyi dodaje wreszcie, że Tow. Właścicieli nieruchomości w Poznaniu powzięło podobną — jak i krakowski Związek — uchwałę, zaopatrując ją groźbą niewynajmowania w przyszłości mieszkań tym lokatorom, którzy do uchwał się nie zastosują. Otóż min. Kiernik zarządził natychmiastowe śledztwo w tej sprawie, aby stwierdzić, czy uchwały takie istotnie zapadły, gdyż byłyby one naruszeniem ustawy. Lokator.

KRONIKA.

PRZYGOTOWANIA DO PRZYJĘCIA NACZELNIKA PAŃSTWA.

Z Zakopanego donoszą: W sobotę dnia 7 b. m. odbyło się tutaj pierwsze posiedzenie Komitetu obywatelskiego, zawiązanego z inicyatywy Rady gminnej, celem przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej. Do prezydyum komitetu, liczącego kilkadziesiąt osób, powołano: Dra Józefa Diehla, przewodniczącego komisyi klimatycznej, posła Medarda Kozłowskiego, naczelnika gminy, ks. proboszcza Jana Tobolaka i Stanisława Roja, podwójciego. Szczegóły programu pobytu Prezydenta w dniach 5 i 6 sierpnia zatwierdzi kancelarya cywilna w Belwederze. W drugim dniu, poświęconym jubileuszowi Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, odbędzie się poświęcenie krzyża-pomnika na grobie Sabały i wycieczka na Halę Gąsienicową, po której nastąpi wieczornica góralska w Zakopanem.

ZALICZANIE URLOPÓW.

Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkaz, polecający zaliczenie czasu urlopów, udzielonych oficerom zawodowym na studya do całokształtu ich czasu służby czynnej bez względu na wynik prowadzonych przez nich w czasie urlopu prac.

SZEŚĆ OTOMAN I CZTERY MASZYNY DO SZYCIA.

W tych dniach w Warszawie przodownik policyjny, Aleksander Bełkowski, z sekcyjnym Nawrockim wyśledzili, że do składu żelaza Rosena przyniesiono z dworca kolejowego sprowadzone z Gdańska dwie otomany i cztery maszyny do szycia. Okazało się, że w otomanach, zamiast włosia, znajduje się tytoń rosyjski, a w pakach, w których miały być maszyny, był tytoń w paczkach. Spólnicy, którzy ten tytoń bez barderoli miejskiej i skarbowej przeszmuglowali, Rosen i Abraham Baraban, wręczyli policyantom 3 miliony łapówki, ci zaś oddali towar wraz z łapówką na policyę. W składzie żelaza znaleziono jeszcze cztery puste otomany ze śladami, świadczącymi, że i w nich wożono tytoń drogą kontrabandy.

Kraków, 10 lipca.

PÓŹNE WYPŁACENIE DODATKU. Donoszą nam z kół sędziowskich, że jak dotąd — tak i tym razem dodatek do poborów wypłacono sędziom krakowskim na samym końcu. Czyja w ten wina — niewiadomo, może to tylko wynik niedbalstwa. W każdym razie sędziowie cierpią na takiem późnem wypłacaniu poborów. A może jest to kara za to, żeż nie grożą strajkiem, jak warstwy kolejowi?

POD ADRESEM IZBY HANDLOWEJ. Publiczność wnosi prośbę o przemalowanie wskazówek zegaru wieżowego, jakąś więcej odbijającą od tarczy zegarowej farbą. Wśród braku zegarów wieżowych w tej dzielnicy, zegar ten ma wielkie znaczenie dla całej tej dzielnicy.

OSZPECANIE MIASTA PLAKATAMI. Magistrat wydał rozporządzenie, którem przypomniał przepisy, zakazujące oszpecania miasta przez nalepianie afiszów na murach domów, murach parkanowych, kościołach, słupach, kolumnach, drzewach plantacyjnych, kioskach i t. p., i wezwał do odczyszczenia murów z tych ogłoszeń. Nalepianie ogłoszeń dozwolone jest jedynie na tablicach, na ten cel przeznaczonych. Niestosujący się pociągani będą w myśl obowiązujących przepisów, do surowej odpowiedzialności.

ECHA Ś. P. AUSTRYI. Dobiega kresu piąty rok życia zmartwychwstałej Ojczyzny, piąty rok, jak rękoma młodzieży akademickiej strącony został z fasady Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego wielki, dwugłowy orzeł austryacki a do dnia dzisiejszego nikt nie zatroskał się umieszczeniem na jego miejscu znaku orła białego.

Czyżby zakupienie i umocowanie odpowiedniej wielkości kamiennego orła polskiego było tak niepomiernym w budżecie Uniw. Jagiell. wydatkiem, aby raczej cierpieć rażące oszpecenie pustą tarczą tak pięknej zresztą fasady gmachu uniwersyteckiego? I czyż nie godzi się, by symbol odrodzonej Polski zajaśniał tu właśnie, gdzie koncentruje się bujne tętno młodego narodowego życia, gdy lukę tę odczuwa się tem silniej, że z fasady reprezentacyjnego budynku akademickiego spoglądają wciąż pozostałe jeszcze z czasów zaboru inne herby nasze — prócz tego, najbliższego sercu i głównego emblematu?!

Sądzimy, że nowe władze akademickie zajmą się w czasie wakacyjnym tą kwestyą, by z nowym rokiem szkolnym Collegium Novum i zewnętrznie swoją polskość objawiło. M. A. G.

WYCIECZKA NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH Z WIELKOPOLSKI przyjeżdża dziś o godz. 20.30 do Krakowa. We środę zwiedzać będą wycieczkowcy pamiątki Krakowa, we czwartek rano o godz. 9.10 wyjadą na sześciodniowy pobyt do Zakopanego, a w drodze powrotnej, t. j. dnia 18 b. m., wstąpią do kopalń wielickich. Wycieczka liczyć będzie 120 osób.

JESZCZE JEDNO PRZEDSTAWIENIE NA WAWELU. Ulegając licznym żądaniom, skierowanym do Dyrekcyi, i życzeniom, wyrażonym w prasie poza krakowskiej, teatr miejski im. J. Słowackiego zdecydował się dać jeszcze jedno przedstawienie na dziedzińcu wawelskim, które odbędzie się w niedzielę 15 b. m. w tej samej obsadzie i niezmienionymi efektami świetlnymi. Zamówienia na bilety przyjmuje kasa teatru.

NOWA KADENCYA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. W tych dniach odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na IV kadencyę, która rozpoczyna się w tut. sądzie okr. karnym dn. 3 września b. r. Losowanie odbyło się w obecności prez. sądu Pelca, nadracy Dr Markiewicza i sędziego Pattaka. Ze strony prokuratury obecny był prokurator Brasson,, zaś imieniem Izby adwokackiej obecny był Dr Bogdani.

Przysięgłymi głównymi wylosowani zostali: Abrahamer J., Bursa St., Cieślewski A., Daniek L., Decowski M., Figer S., Fromowicz F., Konik W., Lorie M., Lubelski Wł., Mączek J., Michalski A., Moszkowski W., Noworolski J., Dr Niżyński Fr., Pająk Z., Papiński St., Piekło J., Pobudkiewicz J., Popławski M., Przybylski T., Pulczyński A., Radwański A., Rączkiewicz J., Rolicki W., Rychlik J., Sauer F., Siemak Z., Skotnicki A., Służewski S., Spisak A., Szarota J., Waśniewski K., Wojas F., Wykurz A., Zbroja J.

Zastępcami wylosowani zostali: Bednarski A., Bieniarz St., Łysiak L., Malina F., Mącznik F., Miękinia J., Stefanik St., Surowiecki A., Wiecheć J.

ODNAWIANIE STRAŻY POŻARNEJ. Zarząd budynku straży ogniowej przystąpił ostatnio do restauracyi koszar i odmalowania murów. Prace już rozpoczęto.

OBŁAWA POLICYJNA. Podczas przeprowadzonej obławy policyjnej, w porozumieniu z tut. K. O. W., przy współudziale żandarmeryi wojskowej, w śródmieściu i na przedmieściach Krakowa aresztowano 30 osób przeważnie za nadużycia alkoholu i wyprawianie awantur.

WYRODNA MATKA. W zbożu na polach pod Prądnikiem Białym znaleziono noworodka płci męskiej, którego oddano do miejskiego Żłóbka. Za wyrodną matką wdrożono dochodzenia.

OFIARA KĄPIELI. Przy ujściu Białuchy do Wisły znaleziono dnia 3 b. m. na prawym brzegu zwłoki nieznanego mężczyzny, lat około 23, który skutkiem przypadku utonął podczas kąpieli.

GNIAZDO BANDYCKIE NA PRĄDNIKU. W niedzielę przywiozło auto wojskowe na stacyę Pogotowia ratunkowego murarza, Wojciecha Kolczyka, którego jacyś bandyci napadli na Prądniku Czerwonym i poranili nożem w łopatkę i obojczyk. Po opatrzeniu, odesłano rannego do szpitala św. Łazarza. — Napady takie zdarzają się w tych okolicach bardzo często i to bezkarnie. Gdzie władze policyjne?

Z Polski i ze świata.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY ŚLĄSKICH. W niedzielę ukonstytuował się w Katowicach Zarząd Syndykatu dziennikarzy śląskich. Prezesem został wybrany poseł Rybarz, redaktor „Gońca Śląskiego“, wiceprezesem pos. Pronobis, redaktor „Polaka“, sekretarzem red. Bednarz (PAT), skarbnikiem p. Kopczyński, współredaktor „Gazety Ludowej“. Nadto weszli do wydziału p. Staniek, redaktor „Gazety Robotniczej“. Wybór komisyi rewizyjnej i sądu rozjemczego odroczono do czasu przystąpienia do Syndykatu wszystkich dziennikarzy polskich województwa śląskiego.

UROCZYSTOŚĆ DOWBORCZYKÓW W ŁODZI. W pierwszym dniu obchodu pięciolecia Dowborczyków, t. j. w niedzielę, odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo. Po południu odbyła się uroczysta Akademia z udziałem gości zamiejscowych i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. W zjeździe biorą udział generałowie: Dowbor-Muśnicki, Michaelis i Wroczyński. Zjazd członków Stowarzyszenia jest bardzo liczny. W drugim dniu odbyło się zwiedzanie miasta i zakładów przemysłowych.

OHYDNA ZBRODNIA NA CMENTARZU LUBELSKIM. W nocy na 28 czerwca spełniono w Lublinie ohydną zbrodnię: okradziono grób ś. p. Jana Kozłowskiego, pochowanego w przeddzień wieczorem. Zbrodniarz rozkopał mogiłę, otworzył trumnę, zdjął ze zmarłego ubranie, bieliznę, obuwie i obrączkę ślubną. Stróż, obchodzący cmentarz, znalazł rano nagie zwłoki ś. p. Kozłowskiego w postaci siedzącej w trumnie. Opinia publiczna wzburzona była tym wypadkiem do najwyższego stopnia, a dotknięta boleśnie w swych uczuciach rodzina wyznaczyła 10,000.000 marek nagrody dla tego, kto wykryje sprawcę tej ohydnej zbrodni. Policya wzięła się do dzieła energicznie i już zbrodniarza ujęła. Jest nim dwudziestokilkoletni Piotr Gawiński, bez stałego zajęcia, mieszkający u swego ojca, żebraka w Lublinie. Gawiński przyznał się do czynu i opowiedział szczegóły. Mianowicie dnia 27 z. r. spotkał on kondukt pogrzebowy, a nie mając nic lepszego do czynienia, przyłączył się do orszaku. Dostatnio ubrana rodzina zmarłego i porządna trumna nasunęły mu myśl, że i nieboszczyk musi być dobrze odziany. Postanowił więc go okraść i dokonał tego w nocy. Bieliznę sprzedał zaraz rano w Lublinie żydowi Szajdmanowi, a z garniturem wybrał się do Warszawy. Obrączkę zabrał Szajdman bezpłatnie, mówiąc, że nic nie warta, a Gawiński nie chciał wszczynać awantury z nim, bojąc się wkroczenia w sprawę policyi.

BISKUP ŁOZIŃSKI W RZYMIE. Papież przyjął na posłuchaniu biskupa Łozińskiego i msgr. Farolfiego, sekretarza nuncyatury papieskiej w Warszawie.

MARSZAŁEK RATAJ OCALA TONĄCEGO. „Kuryer Czerwony" podaje wiadomość, że onegdaj na brzegu Helu, gdy 10-letni chłopiec zaczął tonąć w morzu, rzucił się w ubraniu do morza marszałek Rataj, któremu udało się chłopca uratować.

CZY TO MOŻLIWE? Wychodząca we Lwowie „Gazeta Codzienna" donosi, że w obrębie lwowskiej Dyrekcyi poczt wytoczono dwieście dyscyplinarek przeważnie na tle osobistych zatargów z p. prezesem.

NOWE ARTYSTKI TEATRU ŁÓDZKIEGO. Dyrektor Wroczyński podpisał świeżo kontrakt z następującymi artystkami: L. Konopnicką-Pytlyńską, H. Starską, H. Łapińską, St. Jarkowską, A. Halską. Prócz tego, zaangażowany został w charakterze dekoratora-inscenizatora p. W. Drabik, znany ze swej pracy na scenach warszawskich.

PIĄTY ZJAZD INTERNISTÓW POLSKICH, a pierwszy w wolnej Polsce, obraduje od niedzieli w Wilnie. Zjazd otworzył mową inauguracyjną Dr Gluziński z Warszawy, poczem przemówienia powitalne wygłosili: rektor Uniwersytetu wileńskiego Parczewski, delegat rządu Roman, przedstawiciel Rady miejskiej Łakuciejewski i przedstawiciel Ministerstwa spraw wojskowych. Na zjazd nadesłano wiele depesz gratulacyjnych, między innemi nadeszły depesze od ministra zdrowia i od wszystkich wszechnic polskich. — Poprzedni zjazd, czwarty z rzędu, odbył się we Lwowie przed wojną, w r. 1914. Równocześnie z obecnym zjazdem otwarto w Wilnie wystawę farmaceutyczną.

CZY ODBYŁY SIĘ ZARĘCZYNY KRÓLA BORYSA? Bułg. Aj. tel. dementuje zagraniczne pogłoski o zaręczynach króla Borysa z rumuńską księżniczką Ileną.

HISTORYCZNO-ARCHEOL. CZESKA AKADEMIA W RZYMIE. Poseł czeski w Pradze, Dr Kybal, uzyskał od miasta Rzymu zadarmo plac budowlany, na którym w ciągu lat pięciu ma stanąć Czeska Akademia nauk historycznych, archeologicznych, sztuki i literatury.

WIERNI SŁUŻĄCY. P. A. T. donosi z Rzymu: Dwaj służący uśpili chloroformem księcia Giustino Bendiniego i księżnę Maryę i obrabowali ich z pieniędzy i kosztowności.

POGŁÓWNE OD CUDZOZIEMCÓW W NIEMCZECH. Dzienniki czeskie donoszą z oburzeniem, że w Rzeszy niemieckiej zaprowadzono, za zgodą wszystkich państw związkowych, nowy podatek, który będą musieli płacić od głowy cudzoziemcy (t. j. pogłówne), przybywający do Niemiec. Podatek ten ma być pobierany w formie „pozwolenia na pobyt" („Aufenthaltsbewilligung"), które będzie kosztowało po 3 marki złote dziennie w ciągu pierwszych 3 dni pobytu, po 2 marki złote dziennie w ciągu następnych dni 11, a po 1 marce złotej za każdy dzień następny. Wartość marki złotej równa się obecnie 30.000 marek papierowych.

Dzienniki czeskie wzywają obywateli Czechosłowacyi do bojkotowania Niemiec z racyi tego średniowiecznego podatku.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 5191 pamięci Michała Romańskiego — Antoniowie Romańscy; 5192 rezerwiści z 1897 r. komp. 4 pułk. 16 strzelców w Bochni; 5193 Trójka górników: Adam, Józek i Tadek w Jaworznie; 5194 dowódcy 9 dyw. tabor. pułk., Aleksandrowi Stolarskiemu — oficerowie 9 dyonu taborów; 5195 funkcyonaryusze Zakładu więzienia w Złoczowie; 5196—5197 (2 cegiełki) ku czci ks. prałata Budkiewicza — pracownicy kopalni węgla kam. w Grodźcu; 5198 Ognisko naucz. w Rudniku na S.; 5199 generał Wiktor Raczyński; 5200 pamięci kolegów 15 baonu str. gran., poległych przy obięciu pasa neutr. z gran. pol.-litew. — oficerowie i szeregowi baonu Olkienki, 15 lutego 1923 r.

Z teatrów krakowskich.

„LEKKODUCH" Z PP. OSTERWINĄ I OSTERWĄ. We czwartek 12 b. m. wchodzi na afisz teatru im. J. Słowackiego nowość polska Jerzego Szaniawskiego, którą krytyka warszawska uznała jako najwybitniejszą nowość polską ze wszystkich, granych w ubiegłym roku w stolicy. „Lekkoduch" jest poetyczną, lekko ironiczną farsą na temat młodzieńczych porywów, pragnących „ruszyć z posad bryłę świata". Oryginalna akcya sztuki obfituje w efektowne postacie i sytuacye. Nowość ta, grana w Warszawie w zimie b. roku, doszła liczby przeszło stu powtórzeń, zawsze z Juliuszem Osterwą, niezrównanym wykonawcą roli tytułowej. W przedstawieniu tem publiczność będzie miała możność poznania małżonki dyrektora teatru „Reduta", p. Wandy Osterwiny, której rolę Reny sprawozdawcy warszawscy wyróżniająco podnosili. Z miejscowego zespołu biorą udział w sztuce pp.: Jednowski, Zbucki, Miarczyński, Krasnowiecki, Dobiesław, Modrzewski, Kustowski i p. Lubieńska.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Świetna operetka Lehara „Frasquita" graną będzie jeszcze tylko dwa razy: dziś (wtorek) i jutro. Kto jeszcze nie widział tej prześlicznej operetki, ma sposobność poznać ją teraz. W najbliższych dniach ukaże się operetka Bronnego p. t. „Dama we fraku".

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Czarownica".
Środa: „Czarownica".
Czwartek: „Lekkoduch".

Repertuar Opery i Operetki.

Wtorek: „Frasquita".
Środa: „Frasquita".

Ze sportu.

ZAWODY AKADEMICKICH ZWIĄZKÓW SPORT.

Związki sportowe czterech naszych uniwersytetów a mianowicie krakowskiego, lwowskiego, poznańskiego i warszawskiego rozpoczęły w tym roku seryę dorocznych zawodów sportowych obejmujących zawody tennisowe, wioślarskie, pływackie, lekko-atletyczne i footballowe. Aczkolwiek wyniki uzyskane, dalekie są od tych, które osiągają akademicy uczelni zachodu jak Anglii i Ameryki (które dzierżą szereg światowych rekordów) to jednak fakt zorganizowania i rozpoczęcia sportowej konkurencyi naszych najwyższych uczelni stanowi poważny zadatek lepszej sportowej przyszłości. Zależy wszystko od poparcia jakie akademickie związki sportowe (A. Z. S.) uzyskiwać będą ze strony naszego rządu. Na razie nie mamy ani parków sportowych uniwersyteckich, ani pływalń i tp. nie mówiąc już o fachowych kierownikach tj. trenerach. Szczegóły zawodów podamy w następnym numerze.

ZAWODY O MISTRZOSTWO KRAKOWA.

Cracovia—Wawel 3:0.

Zawody te nie stanowiły zbyt wielkiej atrakcyi a to z tego powodu, że już nie miały wpływu na to kto będzie mistrzem okręgu. Toteż i publiczność nie dopisała jak zwykle, tem więcej, że pierwszy upalny dzień stanowił znaczną przeszkodę. Gorąco wpłynęło też i na przebieg zawodów w kierunku ujemnym. Słabą formę wykazała Cracowia, która dopiero w drugiej połowie przyparła mocno swego przeciwnika grającego z olbrzymim zapałem i ambicyą. Sędzia p. R., który w tymsamym dniu prowadził match akademików z Poznania przeciw kolegom krakowskim trwający przeszło dwie godziny był widocznie zbytnio przemęczony skutkiem czego sprawował swój urząd niezupełnie zadowalniająco.

Cracovia — Varsovia 6:0.

Druga Cracovia, a raczej drużyna kombinowana z juniorów odniosła w sobotę w Warszawie wspaniały rezultat. O ile wiadomość ze spotkania niedzielnego jest wiarygodna to biało-czerwoni odnieśli w drugim dniu porażkę w stosunku 1:0. — Inne drużyny krakowskie rozpoczęły już letni wypoczynek.

Klęska „Mistrza Polski" w Zagrzebiu.

Zagrzebski sprawozdawca wiedeńskiego pisma „Der Morgen" donosi: Wczoraj odbyły się tu zawody między lwowską Pogonią a klubem sportowym Hask. Lwowianie byli znacznie słabsi i musieli pogodzić się z ciężką porażką w stosunku 8:1 (5:0).

Inne wyniki niedzielne.

Poznań: Ł. K. S. — Warta 2:0, Warta II. — Polonia I. 5:0, Warszawianka — Pogoń 4:4.
Lwów: Vivo — Hasmonea 4:0.
Łódź: Gedania — Turyści 0:3, Gedania — Sturm 5:4, K. S. Toruń — 31 p. strz. Kaniowskich 8:2.
Wiedeń: Sportclub — Wacker 3:1.

Z sali koncertowej.

ADA SARI.

Znakomita nasza artystka, największa na europejskim terenie polska śpiewaczka koloraturowa, Ada Sari, zachwyciła i porwała swym wczorajszym koncertem tłumnie zgromadzoną publiczność. Zbytecznem jest mówić o jej doskonałości technicznej, o pięknie i świeżości metalicznego głosu, który czaruje srebrną barwą i płynnością bajeczną ciosisy. W głosie p. Sari uderza niesłychane mistrzostwo strony technicznej, jak staccato, które do złudzenia naśladuje instrument, biegłość pasażowa o wytwornym rysunku rokokowym, subtelne piano, które rozrasta się w crescendowaniu do dźwięku rozkołysanego dzwonu, krótko: Sari jest szczytem wirtuozowstwa koloraturowego. Jej organ głosowy jest idealnym instrumentem sztuki, która coraz mniej liczy przedstawicieli w dzisiejszym świecie muzycznym. Ale p. Sari sięga głębiej w swej pracy artystycznej, jej bajeczna technika jest tylko środkiem do celu, któremu podporządkowuje wartości muzyczne i treść odtwarzanej kompozycyi. Stąd jej umiar w szafowaniu efektami koloraturowemi, stąd nadzwyczaj muzykalna interpretacya, która może być wzorem dla każdego instrumentalisty, a jej sposób frazowania, atakowania i różniczkowania tonów (staccato, pizzicato, legato i t. d.) jest idealnym obrazem włoskiej modły, która głos ludzki kształtowała na podobieństwo ptaszęcego ar...zmu, i jego technikę przenosiła na instrumenty dęte i smyczkowe.

Pani Sari jest wielką artystką, ponieważ rozumie i podkreśla wartości stylowe danej epoki, ponieważ w kompozycyach o włoskim charakterze objektywizuje swój głos do roli instrumentu, a całą wartość swego artyzmu zasadza na uwydatnieniu piękna odtwarzanych utworów, ponieważ dyskretna granica między subjektywnymi walorami koloratury a wykwitem objektywnym absolutnej muzyki przechyla się u niej zawsze w stronę sztuki. Jest tem większą artystką, im rzadziej artystkę koloraturową cechuje ten wysoki poziom kultury artystycznej i muzykalności, który p. Sari posiada w stopniu najwyższym. Nic też dziwnego, iż czar i urok jej śpiewu jest niezapomnianym, a harmonizujące z nim swoboda i gracya w całej postaci składa się na niezatarte wrażenie słowika polskiego. Zagarnęła go już Europa, głosi tryumfy jego Londyn i Paryż, więc i my żegnamy go życzeniami dalszej sławy:

Słowiczku mój, a leć, a piej,
dla naszej sławy piej!

dr. M. Grafczyńska.

Postulaty robotników włókienniczych w Łodzi.

Klasowy związek zawodowy włókniarzy w Łodzi, a także związki „Praca“ i „Chrześcijański Związek włókniarzy“, wystosowały do czterech związków przemysłowców włókienniczych następujące żądania:

1) Podwyższenia od dn. 9 lipca b. r. płacy robotnika podwórzowego do minimum płacy ustalonej przez komisyę do badania wzrostu drożyzny w Łodzi, t. j. na mk. 26.480 dziennie z zachowaniem dotychczasowej skali płac w cenniku.

2) Regulowania płac robotników według wykazu wzrostu drożyzny, wykazywanej przez komisye do badania wzrostu drożyzny w Łodzi.

Włókniarze motywują żądania swoje tem, że płace ich są przeciętnie o 150—100 procent niższe od płac robotników innych zawodów i nie dają im możności pokrycia nawet najniezbędniejszych wydatków. Płaca robotnika podwórzowego wynosi bowiem już po ostatniej podwyżce 14 tys., t. zn. cokolwiek tylko więcej, niż **połowa głodowego minimum,** ustalonego przez komisyę badania wzrostu drożyzny na miesiąc czerwiec, najwyższo zaś płace robotników wykwalifikowanych wynoszą 30.000 dziennie.

Robotnicy twierdzą, że na ogół konjunktura w przemyśle włókienniczym jest zupełnie dobra i udzielenie podwyżek w żądanej mierze niewiele zaważy na kosztach produkcyi. Wprawdzie niektóre fabryki ograniczają i redukują pracę w swych zakładach, czynią to jednak tylko z przezorności, asekurując się w ten sposób przed ewentualnem wyczerpaniem się zapasu surowców.

Na wypadek nie spełnienia ich żądań **zamierzają włókniarze rozpocząć strajk.**

Służba pomocnicza kobiet podczas wojny.

Ministerstwo spraw wojskowych opracowało program przysposobienia kobiet do służby pomocniczej w armii podczas wojny. Program ten przewiduje następujące główne działy służby pomocniczej kobiet:

1) służba łączności (telefon, etc.);
2) służba kancelaryjna (biuralistki, kreślarki);
3) służba gospodarcza (współdzielnie etc.);
4) służba sanitarna;
5) służba oświatowa (instruktorki, kierownictwo świetlic, wykłady etc.);
6) służba wywiadowczo-kuryerska;
7) służba prawnicza (w sądownictwie);
8) służba doraźna (tłumaczenia z obcych języków, laboratorya, prasa, agitacya etc.);
9) służba w przemyśle wojennym.

W tym celu będzie szerzone wyszkolenie fachowe drogą organizowania systematycznych kursów, na które zgłaszać się będą kandydatki, zależnie od swych specyalnych upodobań i uzdolnień po przejściu wstępnego przeszkolenia ogólnego.

Prace przygotowawczo-wojskowe będą przeprowadzone na terenie istniejących organizacyi.

Kronika literacka.

„PRZYJACIEL SZKOŁY“, Poznań, Różana 4a, rok II, nr. 12.

Ostatni numer przynosi artykuł o zasługach Konarskiego i wyjątki z jego pism, dokończenie pracy p. Świdwińskiego o „budowaniu państwa u podstaw“ (szkolnictwo), o obywatelskiem kształceniu w szkole i ciekawą, koleżeńską korespondencję nauczycieli, którzy nawzajem udzielają sobie rad i wskazówek, zaczerpniętych z osobistego pedagogicznego doświadczenia.

WYDAWNICTWA PEDAGOGICZNE „SZKOŁA POWSZECHNA“, nakładem Min. W. R. i O. P., red. dr. Ziembiński, Warszawa, Nowy Świat 59, rok IV, z. II.

Doskonale to pismo przynosi w najnowszym numerze szereg treściwych artykułów o „komisji edukacji narodowej“ (Dr Kupczyński), o psychologji wychowawczej (p. Ziembiński), systemach liczbowych u ludów pierwotnych. Wybitną wartość praktyczną ma dział „metodyka nauczania“ i niezmiernie ciekawy „dziennik nauczyciela“. Znajdujemy również korespondencję z Parany, dającą obraz usiłowań tamtejszej Polonji dla ratowania dzieci przed wynarodowieniem. Wreszcie dział bibljograficzny obfity.

NOWE WYDANIE STAFFA. Nakładem Instytutu wydawniczego „Bibljoteka Polska“ ukazały się świeżo trzy tomy Leopolda Staffa, z których pierwszy zawiera nowe wydanie zbiorku „Łabędź i Lira“, uznany powszechnie, obok „Gałęzi kwitnącej“ i „Snów o Potędze“, za jedną z najlepszych seryj lirycznych tego znakomitego poety. Tom następny zawiera drugie wydanie „Ścieżek Polnych“, serji, która słusznie uznana została za epokową w twórczości Staffa: wielka miłość konkretności, nieobca i dawniej temu poecie tu rozlała się szeroką i majestatyczną rzeką. Tom trzeci zawiera odznaczający się dużą mocą ekspresji dramat 3-aktowy p. t.: „Wawrzyny“. który ukazuje się obecnie w nowem wydaniu. Okładkę projektował prof. A. Procajłowicz.

„PANJUDAIZM” przez J. Delacroix. Warszawa 1923. Na 42 stronach pisanej z niezwykłym temperamentem broszury, autor przedstawia żydowski plan zawojowania całego świata, zapomocą bolszewizmu, któremu socjalizm przygotowuj teren. — Socjalizm i bolszewizm, choć niby walczą ze sobą, mają przecie jedną rzecz wspólną niezawodnie, t. j. żydów, a ci w razie potrzeby będą łącznikiem między tymi, niby przeciwnymi kierunkami. Autor twierdzi, że gdyby żydom udało się oprócz rosyjskiej, owładnąć jeszcze jedną armję europejską, byłby to koniec cywilizacji aryjskiej. Wykazuje dalej, że żydzi w Polsce są faktycznie uprzywilejowanym elementem, a Polakom pozostała tylko walka o równouprawnienie. Jako środki walki zaleca: Solidarność narodową polską w dziedzinie kredytu, przemysłu, handlu i prasy, a to na wzór — solidarności żydowskiej.

Wiadomości gospodarcze.

Mnożnik celny = 20.000.

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższych dniach minister skarbu wyda rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku obrotowym (przemysłowym), oraz rozporządzenie, zawierające przepisy o komisyach szacunkowych i odwoławczych.

W najbliższym czasie minister skarbu określi **wysokość mnożnika celnego.** Normalny mnożnik celny **będzie wynosił 20.000,** a mnożnik ulgowy 15.000.

Banki dewizowe na Górnym Śląsku.

Minister skarbu wydał rozporządzenie, na mocy którego prawa banków dewizowych otrzymują następujące przedsiębiorstwa bankowe, działające na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego: Bank Francusko-Polski, (oddział w Katowicach) Bank Handlowy w Warszawie (w Katowicach) — Bank Przemysłowy w Toruniu (w Katowicach), Bank Śląski w Katowicach; Bank Związku Spółek Zarob. w Poznaniu (w Katowicach), Darmstadter und Nationalbank (w Katowicach), Deutsche Bank Discontogesellschaft (w Katowicach), Dresdner Bank (w Katowicach), Górn. Bank Handl. (w Katowicach), Polski Bank Handlowy w Poznaniu (w Katowicach), Polski Bank Krajow. (w Katowicach) Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku, (w Katowicach). Prawa komisyonerów dewizowych przyznane zostały wszystkim oddziałom banków wyżej wymienionych oraz oddziałom banków-komisyonerów w reszcie Polski.

Komisya dewizowa Łodzi

rozpoczęła swą pracę w ubiegłą sobotę. Przewodniczy jej dyr. miejscowej P. K. K. P. Czerlunczakiewicz, w jej skład wchodzi trzech dyrektorów banków i trzech przemysłowców. Komisya zaspakaja zapotrzebowania przemysłowców i osób prywatnych na dewizy, przyczem dewiz mają dostarczać banki, w drugim rzędzie łódzka P. K. K. P., a w wyjątkowych wypadkach Kasa główna P. K. K. P. w Warszawie.

Spadek lira.

Rzym. (PAT) Funt angielski osiągnął wczoraj w stosunku do lira najwyższy kurs, jaki notował dotychczas, a mianowicie 109.25.

PODWÓJNY KURS MARKI NIEMIECKIEJ.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse” donosi z Berlina: Wobec nowojorskich sprawozdań o nowym spadku kursu marki niemieckiej w Nowym Jorku, uskarżają się dzienniki, że obecna akcya interwencyjna Banku Rzeszy prowadzi do wielkich niedomagań. Następstwem tej interwencyi jest podwójny kurs marki w Berlinie i zagranicą, przyczem zły kurs zagraniczny działa zniżkowo na markę w kraju.

O POLSKI TYTOŃ. Jednem z zadań nowo zorganizowanego monopolu tytoniowego będzie podniesienie uprawy tytoniu w kraju, aby przez konsumcyę produktu własnego zmniejszyć wywóz walut zagranicę. Odnośne badania wykazały bowiem, że w wielkich połaciach Rzeczypospolitej uprawiać można **doskonałe gatunki tytoniu,** które nie ustępują pod względem dobroci średnim gatunkom tytoniu macedońskiego. Monopol będzie nawet udzielać zaliczek na plantacyye.

INKASOWANIE ZAGRANICZNYCH NALEŻNOŚCI PRZEZ P. K. K. P. Od dzisiaj **obowiązuje przymus inkasowania należności zagranicznych za eksport tylko przez P. K. K. P.** Wysyłający towary za granicę, oraz do obszaru wolnego miasta Gdańska zaopatrzyć się muszą w Polskiej Kraj. Kasie Poż., **lub w dowolnie wybranym banku zastępczym w „Zaświadczenie walutowe“.**

Zaświadczenie takie, wystawione **na blankiecie P. K. K. P.,** względnie **Banku zastępczego, musi zawierać stwierdzenie, że eksporter upoważnił bank do zainkasowania waluty, należnej za wywożony towar.** Ponadto **musi zaświadczenie walutowe zawierać ilość i rodzaj wywożonego towaru, oraz wysokość przypadającej z tego tytułu należności w walucie,** ustalonej umową **eksportera** z odbiorcą zagranicznym.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 9 lipca 1923 r. L. 14

	w tysiącach marek polskich		
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	transakc.
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	28	33	29—5
Bank Hipoteczny I—VIII.	27	32	
„ Małopolski	35	48	35—
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	22	27	23—
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	18	23	
Akc. Bank Związkowy I- IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	10	15	14
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob I-X.	300	350	310
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH.“ I- V.	27	35	28,5-34
Handlowa S-ka akc. „Impex“	1,4	1,9	
„Pharma“ (Mag. B. Jawornicki)	68	73	70
„Polski Glob“ Tow. trans. handl.	4	5	4—4,5
C. Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz.			
Zegluga Polska I—III.	6	8	6,5—7,7
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	680	730	690
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	75	100	78—80
Warsz. Ska Bud. Parowozów	60	75	67—70
„Automotor“ fabr. samochodów	20	30	
Zakł. mech. „Ursus“ Warsz. I.			
„Potęga“ Tow. p. fabr. buty żel.	275	325	
„Trzebinia“ fabr. masz. roln.	100	125	110
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	75	100	85
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka“ fabryka cementu I-III.	700	800	750
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	575	650	600
„Tenega“ Tow. dla przedś. gór.	275	325	280
Polska Nafta I—III.	70	90	75—85
„Oikos“ I—IV.	320	400	320
„Pezet“ Powsz. zakł. budowl.	18	23	22
„Strug“ Przemysł Drzewny	30	35	30—35
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	45	65	50—61
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	175	225	210
„Krakus“ Zjedn. fabr. wysk.	60	70	62—70
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	375	430	385
Fabr. porcelany w Ćmielowie	80	110	95
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	40	50	40—47
Fabr. papieru W. Niemojowski	150	175	165

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0022; Holandja 229 1/4; Nowy York 586 3/4; Londyn 26.75; Paryż 33.87; Medjolan 24.75; Budapeszt 0.06 3/4; Bukareszt 2.85; Belgrad 6.15; Sofja 5.90; Warszawa 0.0050; Wiedeń 0.0084 7/8; austr. korona stempl. 0.00[illegible]3 1/4.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 110.000, sp. 111.000, kupno 109.000; marki niemieckie 0.53.

Mały fejleton.

Zwierzęta wobec wybuchu Etny.

Prasa włoska notuje szczególne zachowanie się zwierząt w okręgach, dotkniętych niedawnym wybuchem Etny.

Psy podobno zdradzały niepokój i wyły na dwa dni przed katastrofą. W chwili wstrząśnienia ziemi podczas wybuchu, koty zaczęły przeraźliwie miauczeć i tuliły się do nóg nawet obcych przechodniów. Widziano kocicę, wynoszącą swoje kocięta w pyszczku z mieszkania na dziedziniec. Inne zwierzęta domowe były jakgdyby osłupiałe albo dotknięte letargiem.

Spostrzeżono również, że na dwa dni przed katastrofą ustał świergot ptasi po lasach. W chwili katastrofy widziano mnóstwo zajęcy, które powychodziły ze swoich kryjówek i zbierały się w otwartem polu, nie zwracając uwagi na tłumy mieszkańców, uchodzących w popłochu z okolic, dotkniętych klęską.

Aeroplan z czasów królowej Saby.

Sir Wallis Budge, dyrektor muzeum starożytności egipskich przetłumaczył tekst abisyński, który dowodzi, że chcąc odszukać ściśle epokę początków awiacji, musimy sięgnąć do dziejów ginących w pomroce wieków.

Mianowicie tekst ów opiewa, że Salomon ofiarował królowej Sabie statek powietrzny, który wznosił się ponad fale Morza Czerwonego aż do wysokości 1 m. 50.

Od tego czasu ten rekord został znacznie przewyższony.

Jak szach perski spożywał szparagi.

Kiedy szach perski Nasr-eddin odbywał swą pierwszą podróż po Europie, przybył również w odwiedziny do Londynu.

Ówczesny książę Walji, późniejszy król Edward VII, zaprosił go przy tej okazji na uroczysty bankiet. Mnóstwo znakomitych ludzi miało wziąć udział w uczcie, więc szach pragnął się godnie zaprezentować.

Między innemi potrawami podano do stołu szparagi. Szach, który nigdy przedtem nie widział podobnej potrawy, bezradnie ujął gruby korzonek szparaga, lecz całkiem z przeciwnej strony.

Dobrą chwilę wahał się, co począć. Wreszcie zdecydował się: odgryzł główkę pierwszego szparaga i — resztę rzucił za siebie.

Wzbudziło to olbrzymie zdumienie śród całego towarzystwa. Wiadomo bowiem, iż szczególnie w Anglji formy towarzyskie są niesłychanie przestrzegane.

To też książę Walji okazał przytomność umysłu: w jednym momencie zrozumiał krytyczną sytuację gościa.

Książę pragnął go wyratować z niemiłego położenia.

Chwycił szparag, odgryzł główkę i resztę odrzucił na posadzkę. Reszta towarzystwa poszła za przykładem swego pana i władcy, przypuszczając, że stworzył on nową modę jedzenia szparagów.

Większe było zdumienie służby, gdy tuziny szparagów poczęły fruwać w powietrzu nad głowami zadziwionych.

Bowiem książę Walji tworzył modę.

Statua „biurokracyi".

Amerykanie robią teraz trudności imigrantom, pragnącym dostać się do ich kraju. Znakomity rzeźbiarz De Aba z Rio de Janeiro przyjechał z żoną do N. Jorku, lecz został wraz z innymi imigrantami zatrzymany na Ellis Island, w celu stwierdzenia tożsamości osoby, celu przybycia, środków utrzymania, umiejętności czytania i pisania, stanu zdrowia i różnych innych okoliczności, któremi się interesują władze amerykańskie. Daremnie powoływał się na swoje stanowisko w świecie artystycznym. Nieubłagany urzędnik wskazując na to, że jest wielu ludzi, co się podszywa pod miano artystów, polecił panu De Aba dowieść, że mówi prawdę. Rzeźbiarz w ciągu trzech godzin ulepił z gliny statuę, symbolizującą „biurokrację", poczem został bez dalszych trudności wpuszczony do kraju. Wypadek ten wywołał dużą wesołość w Ameryce, a reprodukcya posążku, wyobrażającego „biurokrację", rozeszła się w tysiącach egzemplarzy po całych Stanach Zjedn. i przyniosła twórcy pokaźny dochód.

BELLOC LOWNDES.

Koniec jej miodowego miesiąca.

Przekład z angielskiego.

Następnie zdecydował się iść do małej, lecz schludnej kawiarenki, do której nieraz za dnia chodzili obaj z ojcem, gdy Daisy była ze swemi przyjaciółkami na mieście. Tam poprosił o pozwolenie zostawienia swych rzeczy, nie troszcząc się dalej o znalezienie pokoju. Nawet gdyby go znalazł, to i takby nie usnął z pewnością, był tak podniecony, a umysł jego pracował ciągle z natężeniem.

Pogrążony w zadumie poszedł ku rzece bulwarem wysadzanym potrójnym rzędem drzew, który dla miłośników starego Paryża stanowi najpiękniejszy może widok z całego miasta. Kroki jego stawały się coraz wolniejsze. Włożył ręce w kieszenie ubrania i szedł zwolna z oczyma wbitemi w ziemię. Jakiego rodzaju człowiekiem był ten Jan Dampier? Czy naprawdę dobrowolnie opuścił żonę, to piękne, ufne, czarujące stworzenie i pozostawił ją w tak dręczącej niepewności? Czy można przypuścić, że porządny człowiek mógł zrobić coś podobnego na skutek małżeńskiej sprzeczki, jak to twierdzi jego ojciec? Szlachetna natura Geralda burzyła się na samą myśl o czemś podobnem. A jednak ojciec jego przyjmował podobną możliwość. Gerald liczył się zawsze niezmiernie ze zdaniem senatora, więcej może niż przyznawał to sam przed sobą i przed nim samym, a teraz stanął wobec faktu, że to, co jemu, Geraldowi, wydawało się oburzającem i niemożliwem do przyjęcia, ojciec jego przyjmował jako najbardziej prawdopodobne wyjaśnienie tajemniczego zniknięcia Jana Dampier.

Młody człowiek przypomniał sobie minione godziny ubiegłego popołudnia, spędzone w rosnącym niepokoju. Wyszedł z hotelu miotany nie tylko wielkiem podnieceniem, ale wprost trwogą. Był pewny, że przyniesie pani Dampier druzgocącą wiadomość, że mąż jej zginął w katastrofie ulicznej. Nie przyszło mu wcale do głowy, że nie będzie jej miał nic do powiedzenia. Równocześnie przypomniał sobie, jakiej odrazy doznał w brudnem, dusznem i zadymionem biurze komisarjatu policyjnego w Quartier Latin.

Traktowano go tam z wytworną uprzejmością, którą jest tak miłą cechą paryskiego życia, niemniej musiał czekać niezmiernie długo. Rozmawiał najpierw z jednym, potem z kilkoma innymi urzędnikami, którzy słuchali go z wyraźną niechęcią. A gdy następnie dotarł do samego komisarza, dygnitarz ten potraktował go tak, jakby Gerald zrobił wielki hałas o nic.

— Ach! — wykrzyknął — pan powiada, że jakiś Anglik zginął dzisiejszej nocy?

Niech pan pozwoli zakomunikować sobie, że w podobnym okresie, jak obecny, wielu cudzoziemców ginie w Paryżu. Zbyt wiele mają najrozmaitszych atrakcji w naszem mieście — Lekki uśmiech przebiegł po jego twarzy — giną oni, ale nie na długo... niech mi pan wierzy... Proszę się uspokoić, jestem przekonany, że z powrotem zastanie pan swego przyjaciela w hotelu. Na to Gerald spróbował przedstawić sytuację jaśniej, niż to poprzednio uczynił:

— To człowiek żonaty, pan powiada? Ach! rozumiem niepokój tej pani, ale niech nie przypuszcza, że coś złego zdarzyło się jej mężowi. Och! o tem niema mowy. Kobiety to zawsze z temi niepokojami... Sam pan przekona się o tem, jak się pani ożeni

W końcu jednak komisarz uznał, że mogła zajść jakaś katastrofa w ciągu ubiegłej nocy, lub bieżącego dnia, o której raport jeszcze nie nadszedł. Dał więc swemu amerykańskiemu gościowi spis szpitali i lecznic, do których zaginiony mógł być ewentualnie przewieziony w razie ulicznej katastrofy.

— W gruncie rzeczy — rzekł, wręczając listę młodemu człowiekowi — nie wierzę, by coś podobnego mogło mieć miejsce bez mej wiedzy. Wszystkie nasze szpitale są przepełnione. Niech pan pomyśli, że w obecnej chwili w Paryżu znajduje się miljon osób więcej, niż w normalnym czasie, o tej porze.

Tem się miał Gerald Burton zadowolnić.

Pospiesznie pobiegł do szpitali i innych miejsc, których adres otrzymał, i wkrótce przekonał się, że żaden młodzieniec, odpowiadający rysopisowi poszukiwanego, nie został przyjęty do żadnej z lecznic, znajdujących się w Quartier Latin.

A owe pół godziny spędzone na Impasse des Nones, w pracowni Jana Dampier, po którem pozostało mu żywe, lecz nieprzyjemne wspomnienie! Nie miał wprost odwagi powiedzieć starej bretonce, że pan jej zaginął i że on właśnie poszukuje go, dręczony niepokojem. Zadzwonił do drzwi i zapytał poprostu o malarza, ale pani Bideau przyjęła go jako przyjaciela artysty i zapewniła, że pan jej przybędzie lada chwila.

Gdy Gerald wszedł, wprawdzie z niechęcią, ale i z przymieszką ciekawości do wnętrza, uderzył go apetyczny zapach, rozchodzący się po całem mieszkaniu. Matka Bideau wyjawiła mu wesoło, że przygotowała właśnie smaczny obiadek dla swych młodych państwa. Przybędą zapewne zmęczeni, wyczerpani upałem i jeżeli mają odrobinę rozsądku, to nie pójdą do restauracji, lecz zostaną w domu na obiedzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wanny cynkowe

wszelkiego rodzaju,

piece kąpielowe, klozety pokojowe i bidety własnego wyrobu poleca firma

Inż. WŁADYSŁAW BIENIARZ

w Krakowie, ul. Szpitalna 18. Tel. nr. 138. 649

KSIĘGI HANDLOWE

Registratory, kałamarze ozdobne i biurowe oraz wszelkie przybory kancelaryjne i szkolne

poleca skład papieru i galanteryi

Michał Słomiany

KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24.

„ROZWÓJ"

Stowarzyszenie Spółdzielcze z ogr. odpow.

w Krakowie,

ul. Garnçarska L. 7. Telefon 3544.

Przyjmujemy wkładki oszczędnościowe i płacimy:

24% rocznie przy wkładach na czas najmniej 6-ciomiesięczny.

18% rocznie przy wkładach 3-miesięcznych.

12% na 1 miesiąc.

Przy kwotach wielomiljonowych osobne umowy. 564

Ważne dla wszystkich stowarzyszeń katol

Nowy rodzaj zabawy,

który swoją wzniosłością, pięknością i praktycznością ujmie sobie wszystkie stowarzyszenia katolickie, pod nazwą: **„Gra w złote ziarnka"** Świętych Pańskich na dowolną ilość osób, jest do nabycia w klasztorze P. P. Klarysek w Starym Sączu.

Zamówienia przyjmuje się na razie najwyżej na 20 osób czyli 20 serji. Każda serja osobno do nabycia po 5000 Mk w wydaniu ozdobnem, 1000 Mk w wydaniu najprostszem. 793

Wysyła się tylko za uprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką. — Adres: **Klasztor P. P. Klarysek Stary Sącz.** Dochód przeznaczony na odrestaurowanie konwiktu klasztornego. **X. P. Maciąg,** kapelan.

LAMPY NAFTOWO-ZAROWE

System **Kitson Ajax**	**1000**	**świec**	
„ **Stella**	**500**	„	
„ **Record**	**150**	„	662
Olso	**1000**	„	

jakoteż części składowe i siatki tanie do nabycia. Przyjmuje się i naprawy tych lamp.

EDWARD PIECZONKA, Zwierzyniecka 10.

Zakłady Przemysłu szklanego S. A.

dawniej „INDUSTRIA" w Krakowie

zawiadamiają, że komisową sprzedaż swoich wyrobów i towarów t. j. luster, witraży, szkła stołowego i okiennego, flaszek i słoików oddały firmie **„Nina"** w Krakowie, ul. Karmelicka 9.

Firma ta przyjmować będzie również wszelkie zamówienia w powyższym zakresie.

Przyjmując powyższe, zawiadamiam, że oprócz dotychczasowego Salonu Mód, prowadzić będę komisową sprzedaż luster, witraży i wszelkiego rodzaju szkła **Spółki Akcyjnej Zakłady Przemysłu szklanego**, oraz przyjmować będę zamówienia.

767 **„NINA" Kraków, Karmelicka 9.**

„OKAZYA".

Organista na dobrej posadzie w Krakowie, poszukuje zamiany z organistą w okolicy górzystej na przeciąg czasu stosownie do umowy. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu". 810

WAŻNE!

Organy. fisharmonie, fortepiany, orkiestrony naprawia, nastraja. Brakujące piszczałki „Pryncypałowe" jak i inne głosy i części dodaje nowe po cenach umiarkowanych. **Tomasz Adam Grudziński**, organmistrz, korektor i stroiciel fortepianów z Krakowa. Zgłoszenia adresować: Zarszyn (Ziemia Sanocka). 799

ZAKOPANE.

Koncesjonowane Biuro sprzedaży nieruchomości „PANTA" ma do sprzedania domy, wille, pensjonaty i parcele budowlane. Na żądanie udziela się informacji bezpłatnie. Na odpowiedź załączać znaczki pocztowe. 783

Krycie dachów

Uruchomiona wytwórnia dachówek „Asbit" wyrabia z czystego asbestu kanadyjskiego pierwszorzędnej jakości materjał na najnowszych zmontowanych obecnie maszynach. Ceny konkurencyjne, dostawa natychmiast. Kraków, Starowiślna 55. 748

STARUSZKA

córka oficera Wojsk p. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu".

RZĄDCA

z ukończoną średnią szkołą rolniczą i 15-letnią praktyką we wzorowych gospodarstwach, energiczny, wytrawny hodowca inwentarza, znający się na uprawie buraków, nasion i innych działach rolnych, z b. dobremi świadectwami poszukuje posady od 1-go października lub wcześniej na ordynarję. Zgłoszenia: Śwital, Staniątki krakowskie. 796

Ważne dla PP. Instalatorów!

Wanny żelazne emaliowane; klosety, umywalnie. przybory toaletowe, piece kąpielowe oraz wszelki materjał do wodociągów i ogrzewań po stałych cenach dostarcza szybko firma:

Inż. Władysław BIENIARZ

Kraków, ul. Szpitalna 18. 650

FABRYKA ŚWIEC WOSKOWYCH
FELIKSA MIKESKI

W KRAKOWIE, ul. SŁAWKOWSKA 19. 533

rok założenia 1866.

Poleca Przewielebnemu Duchowieństwu oraz Szanownej Publiczności świece z białego i żółtego wosku, gładkie i ozdobne. wyzłacane, na drzewie oblewane woskiem do nadstawiania, salonowe, stoczki do zapalania, kadzidło koscielne po cenach fabrycznych. Wysyłki uskutecznia starannie i punktualnie koleją i pocztą.

553



Jeśli **Wielebne Duchowieństwo**

chce mieć artystyczne aparata liturgiczne

w swoich Kościołach 529

niech się uda tylko do firmy

F. Kopaczyński i S-ka

Kraków, ul. Bracka 2.

(Pracownia dla sztuki kościelnej)

Posiadamy na składzie: MONSTRANCJE srebrne i metalowe. — Kielichy. — Szaty liturgiczne. — Adamaszki. — Feretrony.

◀ Prosimy żądać kosztorysów lub zwiedzić nasz zakład. ▶

Krakowska Spółdzielnia Spożywcza Chrześcijańskich Pracowników

Stow. Spółdzielcze zarejestr. z ogr. odpow.

w Krakowie, plac Marjacki L. 2.

Przyjmuje wkładki oszczędnościowe i płaci:

12% rocznie przy wkładach na 1 miesiąc

18% rocznie przy wkładach na 3 miesiące

24% rocznie przy wkładach na 6 miesięcy.

Oszczędności ponad 2 miljony oblicza się według umowy. 800

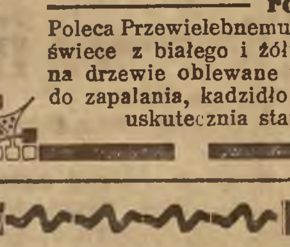
Kraków Floryańska 26. **Adam Błażek** Filia Tarnów Wałowa 13.

Pracownia blacharska. Koncesjon. Zakład Instalacji wodociągów.

Urządza wodociągi, łaźnie, klozety, muszle etc.

Pokrywa dachy, wieże, sygnaturki wszelkiemi materyałami.

Komitetom kościelnym ulgi w spłatach, dotychczas pokryłem kilkadziesiąt kościołów, wież, sygnatur, za które posiadam jak najlepsze świadectwa. 612



Sprzedaż skór
ANTONIEGO MARKIEWICZA

obecnie

SZYMON GIBEK

w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 7

poleca 352

: skóry wierzchnie i podeszwowe :

w dużym wyborze, oraz narzędzia szewskie i przybory sportowe do obuwia, gumy, prawidełka, sznurowadła, pasta i t. d.

Już wyszedł z druku Nr. 27-my miesięcznika **„MUZYKA i ŚPIEW"** i zawiera prócz obfitej treści literackiej:

Psalmy Gomółki
Responsorjum na Boże Ciało
Hymn o pracy
Dwie pieśni podhalańskie

oraz rozprawę red. **Józefa Nekanda Trepki** o Sztuce kościelnej. (Kościół Najśw. Serca Jezus. w Krakowie).

Prenumerata do końca roku 1923 **Mk. 10.000.**

Redakcja i Administracja: Kraków, św. Tomasza 35.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hoјeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.